ROK X. LIPIEC—WRZESIEŃ 1929. NR. 3.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

KWARTALNIK WYDAWNICTW WŁASNYCH



S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

ZNACZENIE METODY W NAUCZANIU.

Samo przez się zrozumiałe, że nauczyciel, poczynający uczyć, tworzy sobie pewną metodę w nauczaniu swego przedmiotu, dzięki której pragnie osiągnąć jak największe korzyści. Jeżeli jednak nauczyciel oprze metodę na własnem doświadczeniu, albo — jak się nieraz słyszy — na własnem natchnieniu, to niejednokrotnie wbrew woli i świadomości może popełniać bardzo zasadnicze błędy. Dlatego też nigdy nie zaszkodzi, jeśli każdy nauczyciel zada sobie trud **zapoznania się z dziełami metodycznemi z zakresu swego przedmiotu,** gdyż to da mu możność poprawiania błędów w nauczaniu albo przekona go, co zdarza się rzadziej, że jego metoda, dotychczas stosowana, jest lepsza od tej, z jaką się zapoznał przy czytaniu książki, poświęconej tej sprawie.

Pragnąc podnieść ogólny poziom nauczania, a zarazem wskazać nowoczesne dążenia w nauczaniu, podjęła Książnica-Atlas T. N. S. W. szereg wydawnictw, które albo służą za przewodnik do pewnych książkach, albo też zawierają pewne ogólne wskazówki odnośnie do danego przedmiotu, bez łączenia ich z jakimkolwiek podręcznikiem.

Do drugiej kategorji zaliczamy książeczkę *ks. J. Gralewskiego:* Nauczanie religji rzymsko-katolickiej, w której autor podaje szczegółowy plan materjału z religji w czterech najniższych oddziałach szkół powszechnych. Tu też należy książka *dr. J. Piątka:* **Jak uczyć języka niemieckiego w szkole powszechnej,** w której autor najpierw wskazuje drogi, jakiemi najłatwiej opanować język niemiecki, a w drugiej części podaje wzór kilku lekcyj, opracowanych metodycznie. Dla języka niemieckiego ukazał się także świeżo *J. Jakóbca:* **Przewodnik i wzory metodyczne do nauki języ-**



Widok frontu centrali S. A. Książnica-Atlas we Lwowie, Czarnieckiego 12.

ka niemieckiego. Wreszcie wymienić należy pracę *B. Geberta:* Jak uczyć historji w szkole powszechnej, która ma być podstawą do rozważań nauczyciela.

Jak widać na zasadzie wymienionych książek, wszystkie one są przeznaczone dla szkół powszechnych, poza *J. Jakóbca:* Przewodnikiem i wzorami metodycznemi do nauki języka niemieckiego, który służy równocześnie dla klas niższych gimnazjum. Stało się to zapewne nie przypadkowo, lecz dlatego, że początkowe nauczanie wymaga bardzo pilnego zapoznania się z metodą nauczania.

Książka *I. Mayzlówny:* Metodyka nauczania gramatyki języka obcego jest zamknięta w dość szczupłym obrębie, bo tylko w piątej i szóstej klasie gimnazjum i właściwie poświęcona głównie językowi francuskiemu; wskutek tego robi wrażenie fragmentu, wyjętego z większej całości.



Widok na część sali fotograficznej Zakładów Graficznych Książnica-Atlas S. A. we Lwowie.

Inny cel i inny charakter posiadają przewodniki metodyczne, połączone ściśle z odpowiednim podręcznikiem. Działanie ich więc, jeśli tak można powiedzieć, jest bardziej ograniczone, węższe, jakkolwiek w przeważnej mierze i one posiadają wartość ogólną, gdyż po największej części ich autorowie starają się układać je według najnowszych metod i dążeń dydaktyki.

Do tego rodzaju cennych pomocy dla nauczyciela zaliczymy ks. dr. *K. Thullie'go:* Uwagi metodyczne do dziejów Objawienia Bożego w Nowym Testamencie, Uwagi metodyczne do nauki katechizmu w IV klasie gimnazjalnej i Wskazówki metodyczne nauczania biblji i katechizmu. W zakresie języka polskiego wydano *M. Falskiego:* Wskazówki metodyczne do elementarza powiastkowego dla dzieci, *St. Tynca* i *J. Gołąbka:* Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich na klasę pierwszą gimnazjum, Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich na klasę drugą gimnazjum, Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich dla IV oddziału szkoły powszechnej i Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich dla V oddziału szkoły powszechnej. Elementarz rachunkowy *T. Sierzputowskiego* i *S. Klebanowskiego* jest zaopatrzony we Wskazówki metodyczne, ułożone analogicznie.

Rozpatrując wymienione powyżej przewodniki metodyczne, dochodzimy do przekonania, że wszystkie one są właściwie ułożone w jeden sposób. Autorowie starali się przedewszystkiem zaznajomić nauczycieli z całokształtem metody i planem, z jakim książkę ułożyli, następnie, przechodząc do szczegółów, rozkładają materjał podręcznika na każdą niemal lekcję, przez co też nauczyciel ma bardzo ułatwioną pracę, a ucznia przyzwyczaja do systematyczności.

Jakkolwiek możnaby usłyszeć zarzut, że przewodnik krępuje indywidualną twórczość dydaktyczną nauczyciela, to jednak twierdzić stanowczo można, że jej nie zabije, gdyż nauczycielowi wybitnie indywidualnemu ułatwi niejedno, a mniej wybitnemu pomoże wydatnie do stworzenia sobie pewnej metody, którą następnie może rozszerzać i pogłębiać samodzielnie.

Jako przykład można podać przewodniki metodyczne *St. Tynca* i *J. Gołąbka*, zwłaszcza ostatnio wydany **Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich dla V oddz. szkoły powszechnej,** oparty całkowicie na zasadach szkoły pracy. Nauczyciel znajduje przy rozbiorze poszczególnych czytanek możność ćwiczeń w mówieniu, słownikowych, stylistycznych, gramatycznych i innych.

Ten właściwie wszelkiego rodzaju **materjał, zawarty w przewodnikach, wskazuje na ich wartość i celowość,** a przedewszystkiem na **ich wielki pożytek,** tak dla poszczególnych nauczycieli, jak i w zakresie podniesienia metody nauczania tego lub innego przedmiotu.

J. Ch.

Warszawa, 3 września 1929.

O FORMY TOWARZYSKIE NASZEJ MŁODZIEŻY.

Wojna światowa pozostawiła po sobie głębokie ślady w ustroju psychicznym społeczeństw europejskich, ślady, niestety, niejednokrotnie ujemne. O ile trudy i znoje, dzielone przez biorące w niej udział jednostki, wyrabiały tężyznę fizyczną i wiele dodatnich cech intelektualnych, o tyle rozluźnienie obyczajów, idące wślad za każdą wojną, pozbawiło charaktery ludzkie tego, co stanowi ich świetność i blask zewnętrzny, **zabrały im formę estetyczną,** tę oprawę, bez której najpiękniejszy nawet duch traci na wartości. Te ramy zewnętrzne przejawów życia wewnętrznego to formy towarzyskie społeczeństwa. Nie czas tu i miejsce przytaczać skargi, jakie słychać zewsząd, a których świadkami jesteśmy codziennie. Wystarczy stwierdzić fakt, że jest pod tym względem źle i że jedynie dzięki usilnym staraniom szkoły i nauczycielstwa, a przy równoczesnej współpracy domu, zapobiec możemy zupełnemu zanikowi dobrych obyczajów młodzieży, przywrócić jej ogładę towarzyską, rozbudzić rycerskość, którą młodzież polska zawsze się odznaczała, a która stanowi jedno z podstawowych znamion prawdziwej kultury. Konieczność należytego uwzględnienia tej właśnie strony wychowania młodzieży podkreśliła ostatnio ankieta, urządzona przez redakcję Muzeum. Cytujemy z niej dwa najbardziej charakterystyczne głosy[1]). Mówiąc o podstawowem wykształceniu ogólnem, pisze dr. St. Sokołowski: *„...Z czem powinna się łączyć koniecznie nauka form towarzyskich, czyli t. zw. savoir vivre, albo pospolicie dobrego wychowania. Na ten mianowicie ostatni dział etyki powinno się stanowczo położyć o wiele większy nacisk, niż dotychczas; dziecko ze szkoły powszechnej powinno wynieść dokładną znajomość teoretyczną i praktyczną form towarzyskich, bo one przecież robią człowieka, a ileż przykrości i szkody przynosi w życiu chamstwo, czyli brak ogłady towarzyskiej? Nieznajomość form towarzyskich dzieli społeczeństwo na wrogie*

[1]) Patrz Muzeum, r. 1929, nr. 2, str. 82 i 97.

sobie obozy, choćby wymienić tylko t. zw. inteligencję, którą od reszty społeczeństwa nieinteligentnego, chłopskiego i robotniczego, dzieli nietyle czasem census naukowy, jak raczej nieznajomość form towarzyskich". Analogicznie wypowiada się dr. M. Gumowski, który podkreśla doniosłość tej strony wychowania na terenie szkoły: *„Jeżeli... szkoła pragnie w tym kierunku coś zrobić, niech poświęci choćby godzinę na tydzień na wyuczenie swych uczni takich przedmiotów, jak dobrego ułożenia, zasad towarzyskich... Przyda się to bardzo w życiu*".



Widok na salę retuszu kamieni litograficznych i płyt cynkowych Zakładów Graficznych Książnica-Atlas S. A. we Lwowie.

Rzeczą każdego sumiennego wychowawcy i rodziców jest dołożyć wszelkich starań celem wyrobienia u dzieci dbałości o stronę zewnętrzną tak samej ich osoby, jak i wszelkich poczynań towarzyskich, których forma nie powinna pozostawiać niczego do życzenia.

L. G.

Lwów, 2 września 1929.

KSIĄŻKI POMOCNICZE DO NAUKI FIZYKI.

Od szeregu lat stosujemy w naszych szkołach średnich, przedewszystkiem w naukach przyrodniczych, metodę indukcji. Przy nauce fizyki dajemy zatem młodzieży możność obserwowania zjawisk i wykonywania osobiście doświadczeń tak dobranych, by z ich przebiegu można wysnuć prawa, mające być następnie przedmiotem bliższego omówienia i rozpatrywania. W zasadniczem omówieniu zjawisk obserwowanych i praw, z nich wysnutych, są nauczycielowi wystarczającą pomocą podręczniki szkolne do nauki fizyki. Mimo zaledwie dziesięcioletniego okresu istnienia nowej szkoły polskiej posiadamy już kilka oryginalnych dobrych polskich podręczników, zastosowanych do różnych typów naszych gimnazjów. Brak nam natomiast dostatecznego wyboru podręczników pomocniczych do ćwiczeń praktycznych dla uczniów. Ułożenie poprawnego podręcznika tego rodzaju wymaga bowiem praktycznego w ciągu nauki szkolnej wypróbowania zebranych w nim ćwiczeń, a to ze względu na czas, potrzebny uczniom do ich wykonania, a wydanie jego jest dla wydawcy co najmniej kłopotliwe ze względu na liczne konieczne oryginalne klisze do ilustracji zjawisk. Wobec nieustalonego, co chwila niemal zmieniającego się, jużto w zakresie przedmiotu, jużto co do zakresu czasu na jego naukę przeznaczonego, programu ministerjalnego, trudności te zwiększają się tak dla autora jak i dla wydawcy. Trudności te każą się nam odnosić z pewną pobłażliwością do autorów, czyniących pierwsze w tym kierunku próby, a z drugiej strony podnoszą wybitną zasługę wydawnictwa. Dwa z tych wydawnictw pragniemy pokrótce w tem miejscu omówić.

Jeden z nich to pierwsza część *W. Zillingera:* Zbiór ćwiczeń i zadań z fizyki, obejmująca wybór ćwiczeń praktycznych, z licznemi rysunkami przyrządów, zestawionych w sposób nader prosty, a zatem dostępny i dla ubogiej, słabo tylko wyposażonej pracowni fizycznej. Podręcznikowi temu możnaby zarzucić chyba jedynie to, że nie dotrzymuje zapowiedzi, danej przez autora we wstępie, gdyż dobór ćwiczeń nie odpowiada wyłącznie programowi klasy czwartej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. **Polecić go można gorąco** również dla klas wyższych gimnazjów klasycznych, jako też dla początkowego kursu fizyki w gimnazjum humanistycznem. Rozszerza to znacznie pole zastosowania książeczki, tem bardziej, że zbiór zadań, stanowiący drugą jej połowę, obfity i dobrze dobrany, zadowolić może wszelkie wymagania. Wszak wiemy dobrze, jak ważną rolę odgrywa przerabianie zadań dla głębszego wniknięcia w zjawiska fizyczne, codzien-



Fragment magazynów papieru Zakładów Graficznych Książnica-Atlas S. A. we Lwowie.

nie w życiu spotykane, jakiem jest ono ułatwieniem dla młodzieży i jak bardzo przyczynia się do utrwalenia w pamięci praw fizycznych i wyrażających je formułek matematycznych.



Okno wystawowe księgarni S. A. Książnica-Atlas w Warszawie w dniach 1. VII.—25. VIII. 1929.

Drugą książką, której pragniemy kilka słów poświęcić, jest *W. Rybczyńskiego:* Zbiór zadań z fizyki z wynikami. Jest to **w swoim rodzaju doskonałość.** Zadania, jeśli nie wszystkie, to w przeważnej części oryginalnego układu, o tematach częstokroć wprost z życia praktycznego branych, zaciekawiają nadzwyczajnie ucznia, co jest przecież nieocenioną zaletą. Zebrane w działy i poddziały tak, jak materjał naukowy ułożono w programach ministerjalnych, są przytem doskonale stopniowane co do trudności, nastręczających się przy rozwiązywaniu, co znowu ogromnie ułatwia stosowanie zbiorku uczącemu. Wielkości fizyczne, w zadaniach przychodzące, jak i wszystkie ich daty są nader starannie i systematycznie znaczone liczbami ogólnemi, przez co rozwiązania mogły być, obok rozwiązań szczegółowych, podane również w liczbach ogólnych. Może to częstokroć służyć uczniowi, zadania przerabiającemu, zamiast wskazówki, w jaki sposób je rozwiązywać, bo przecież formułka rozwiązania naprowadza już łatwo na wzory, przy jej wprowadzeniu użyte.

E. Tenczyn.

Lwów, 30 sierpnia 1929.

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDAWNICTW.

A. Opuściły świeżo prasę:

a. Nowości.

W. Czerwiński: O technicznem wyzyskiwaniu sił przyrody. Biblj. Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. T. I. *Zł. 2·40.*
St. Dunin-Karwicki: Promenade à travers le Château de Łazienki. *Zł. 4·—.*
E. T. Geisler: Obrabiarki do metali. Cz. III. *Zł. 22·80.*
St. Pawłowski: **Geografja Polski.** Dla szk. powsz. i średnich. *Zł. 4·—.*
— Wypisy geograficzne. *Zł. 4·—.*
Przyroda i Technika. Red. *M. Koczwara.* R. VIII. Zesz. 6. *Zł. 1·—.*
J. Smereka: Preparacja i komentarz do wyboru pism filozoficznych M. Tuljusza Cycerona. *Zł. 3·60.*
F. Tomanek i *J. Treter:* Tematy do księgowości. Cz. III. Księgowość przemysłowa i bilanse. *Zł 2·—.*
St. Tync i *J. Gołąbek:* **Czytanki polskie dla V oddz. szk. powsz.** *Zł. 5·40.*
— **Czytanki polskie na kl. III gimnazjum.** *Zł. 6·—.*
— Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich dla V oddz. szkoły powsz. *Zł. 2·—.*

b. Wznowienia.

M. Falski: Elementarz powiastkowy dla dzieci. Wyd. XI. *Zł. 1·60.*
— Pierwsza czytanka dla dzieci. Wyd. VI. *Zł. 2·40.*
B. Gebert i *G. Gebertowa:* Opowiadania z dziejów ojczystych. Cz. I. *Zł. 2·80.*
J. i *W. Grimm:* Kinder- und Hausmärchen. Cz. I. Opr. K. Zagajewski. Biblj. Niem. T. II. *Zł. 1·—.*
— Kinder- und Hausmärchen. Cz. II. Opr. K. Zagajewski. Biblj. Niem. T. VIII. *Zł. 1·—.*
W. Hauff: Die Karawane. Cz. I. Opr. K. Zagajewski. Biblj. Niem. T. IV. *Zł. 1·—.*
— Die Karawane. Cz. II. Opr. K. Zagajewski. Biblj. Niem. T. X. *Zł. 1·—.*
J. Jakóbiec: Deutschland und die Deutschen. Cz. II. Wyd. III. *Zł. 7·20.*
Z. Klemensiewicz: Język polski. Cz. I. Życie wyrazów. *Zł. 1·50.*
J. Mihułowicz: Podr. arytmetyki i algebry dla IV kl. gimnazjów. Wyd. VII. *Zł. 2·80.*
— Podr. arytmetyki i algebry dla V kl. gimnazjów. Wyd. VI. *Zł 3·60.*
— Podr. arytmetyki i algebry dla VI kl. gimnazjów. Wyd. V. *Zł. 3·40.*
J. Mihułowicz: Arytmetyka i algebra. Podr. dla sem. nauczycielskich. Cz. I. Wyd. II. *Zł. 4·80.*
Cz. Nanke: Historja nowożytna. Cz. II. Wyd. V. *Zł. 6·20.*
St. Pawłowski, J. Bystroń i *A. Peretiatkowicz:* Polska współczesna. Wyd. IV. *Zł. 5·40.*
A. Ryniewicz: **Historja średniowieczna i nowożytna ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Polski.** Wyd. III. *Zł. 6·40.*
T. Sierzputowski i *S. Klebanowski:* Elementarz rachunkowy. Cz. I. Wyd. III. *Zł. 1·20.*
J. Szczepański: Wypisy łacińskie. Wyd. IV. *Zł. 4·40.*
J. Szczepański i *St. Pilch:* Ćwiczenia polsko-łacińskie. Wyd. II. *Zł. 4·80.*
F. Śliwiński: **Organizacja władz szkolnych i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce odrodzonej.** Wyd. II. *Zł. 5·60.*
K. Thullie, ks.: Katechizm religji katolickiej. Wyd. II. *Zł. 1·80.*
J. Winkowski i *J. Taborski:* Ćwiczenia greckie. Wyd. VI. *Zł. 5·20.*

B. W druku znajdują się:

a. Nowości:

J. Hełczyński: Stawianie znaków przestankowych.
J. Jakóbiec: Przewodnik i wzory metodyczne do nauki języka niemieckiego. Kurs niższy.
St. Malec: Harce elektronów. Biblj. Iskier. T. XXVIII.
J. Piaget: Mowa i myślenie u dziecka. Biblj. Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. X.
Przyroda i Technika. Red. *M. Koczwara.* R. VIII. Zesz. 7.
Z. Reichert i *Czarnota-Bojarski:* Fizykalne sposoby badania klinicznego
E. Romer: Tatrzańska epoka lodowa. Prace Geograficzne. T. XI.
M. Tullius Cicero: De imperio Cn. Pompei. Komentarz M. Kłosowskiego. Wstęp T. Zielińskiego.
B. Ziemiński: Zarys okulistyki. Wyd. II. Opracował i uzupełnił K. Bein.
W. Zillinger: Zbiór ćw. i zadań z fizyki. Cz. II.

GŁOSY PRASY

WYDAWNICTWA PERJODYCZNE.

Przyroda i Technika. Red. *M. Koczwara.*

O czasopiśmie tem pisze St. M. S. w *Przeglądzie Pedagogicznym*, r. 1928, nr. 9. następująco: „Już siódmy rok istnienia zaczyna to **pismo, tak pożyteczne** w naszem życiu umysłowem. Jest więc najstarszem z pośród perjodyków przyrodniczych w Polsce powojennej. Sądzimy, że, znalazłszy oparcie o coraz liczniejszy zastęp czytelników, weszło na właściwe tory".

Rocznik Pedagogiczny. Red. *H. Radlińska.*

Długą i fachową ocenę tego wydawnictwa zamieszcza S. T. na łamach *Przeglądu Porannego*, r. 1928, nr. 145; podajemy z niej wyjątki: „Już trzeci z rzędu tom pojawia się na półkach księgarskich. Podjęcie tego wydawnictwa przez Książnicę - Atlas T. N. S. W. spotkało się z zasłużonem uznaniem. Zadaniem bowiem rocznika jest przedstawienie bieżących przejawów pracy i myśli pedagogicznej, zorjentowanie się w drogach rozwoju nauk pedagogicznych i doświadczeniach sztuki wychowania. Znaczenie tego wydawnictwa **ma dla nauczycielstwa znaczenie nieocenione**. Niezwykle trudne warunki pracy, szczupłość dochodów, niepozwalająca na abonowanie szeregu pism pedagogicznych i śledzenia krok za krokiem rozwoju współczesnej myśli pedagogicznej, czyni zeń wprost **nieodzowną** dla każdego nauczyciela **książkę**. Winien on jednak zainteresować także i szerszą publiczność, która wogóle unika zagadnień poważnych, a w szczególności pedagogicznych, karmiąc się najchętniej lekką, feljetonową literaturą prasy i popularnych wydawnictw. Zagadnienia pedagogiczne winny mimo wszystko wzbudzić większe zainteresowanie; wszak chodzi państwu o wychowanie nowych pokoleń i lepszych, rodzicom o szczęście swych dzieci, tak niejednokrotnie zależne od wychowania. Rocznik Pedagogiczny to poważny wysiłek polskich pionierów pedagogji, to książka konieczna i niezbędna dla każdego nauczyciela, któy chce zapoznać się z postępem zdobyczy pedagogicznych". Podobnie brzmi ocena M. Friedländera w *Ruchu Pedagogicznym* z dnia 6. VI. 1928, który tak pisze: „Ukazanie się trzeciego tomu Rocznika Pedagogicznego powitać należy ze szczerem uznaniem i głęboką wdzięcznością dla grupy ludzi, która, niezrażona poważnemi trudnościami rzeczowemi i formalnemi, nad wydawnictwem tem pracuje. Wydawnictwo to jest tem cenniejsze i potrzebniejsze, że obecnie, po latach prób i dyskusyj w sprawie reformy szkoły, daje się odczuwać pewne pragnienie **syntezy dotychczasowych poczynań** i przeglądu dokonanych prac. Nietylko jednak dla pedagogów zawodowych praca ta ma znaczenie i nietylko **znaleść się ona powinna w bibljotekach** pedagogicznych; należy stwierdzić z przykrością i żalem, że społeczeństwo nasze w znikomej tylko części uświadomione jest o współczesnych kierunkach w pedagogice i o pracy szkolnej i że dlatego książka ta powinna znaleźć się **w każdej bibljotece publicznej i w każdej instytucji społecznej**, zwłaszcza oświatowej".

KSIĄŻKI.

Podręczniki i pomoce naukowe dla szkół powszechnych, zawodowych i średnich.

Z. Klemensiewicz: **Język polski.**

Pierwszą część tego podręcznika omawia F. P. na łamach *Przyjaciela Szkoły*, r. 1927, nr. 6, tak się o niej wyrażając: „Nie ulega wątpliwości, że **korzyść z tej książki będzie i wielka i trwała,** autor bowiem stosuje w podręczniku metodę indukcyjną, choć z konieczności niezupełnie konsekwentnie przeprowadzoną, wobec czego uczniowie sami przy pomocy nauczyciela będą mogli z licznych a bardzo ciekawych i szczęśliwie dobranych przykładów wyprowadzać wnioski i określenia. Byłoby rzeczą pożądaną, aby autor po udanych pierwszych próbach przystąpił do opracowania dalszych części gramatyki polskiej. Odda w ten sposób nauce języka ojczystego w naszych gimnazjach rzetelną przysługę". Bardzo pochlebnie mówi o tej

książce także K. S. w *Ilustr. Kurjerze Codziennym*, r. 1926, nr. 342, tak konkludując: „Jeden ustęp bardziej zajmujący od drugiego, a wszystkie, razem wzięte, to przepiękne uświadomienie życia wyrazów, życia języka. Gramatyka szkolna dawała dotąd rysunki anatomicznych preparatów, ta nauka o języku wprowadza nas w żywy ogród roślin i kwiatów językowych. By nie pozostać wtyle za uczniami, powinien w ten ogród wejść choć na chwilę każdy wykształcony Polak, a gdy raz wejdzie, będzie tam często wracał na spacer". Także ocena A. O. w *Czasie*, r. 1926, nr. 280, dająca próbę tekstu, kończy się apelem do zaznajomienia się z podręcznikiem.

Cz. Nanke: **Wypisy do nauki historji nowożytnej.**

O części drugiej tych wypisów zamieszcza W. T. w *Przeglądzie Pedagogicznym*, r. 1927, nr. 20, następującą ocenę: „Już pierwsza ich część doborem lektury i dokumentów historycznych korzystnie wyróżniała się od innych tego rodzaju wydawnictw. Wobec poważnego zachwiania w świecie pedagogicznym pożytku heurezy, jednostronnie stosowanej, wypisy te większy nacisk kładą na wzorowej, pogłębiającej poznanie zjawiska lekturze, niż na wyborze aktów i dokumentów, których właściwej oceny nie może dać uczeń szkoły średniej. Liczne wyjątki z dzieł czynią z wypisów **książkę podręczną i dużego pożytku** w szkole".

Z. Olszewski: **Stenografja polska.**

Na łamach *Gazety Lwowskiej*, r. 1928, nr. 284, omawia podręcznik ten A. Laniewski, tak kończąc swoją ocenę: „Jest to w całem tego słowa znaczeniu praca źródłowa, oparta na bogatym i nieraz zupełnie nowym materjale, i **stanowi prawdziwą chlubę** tak ubogiej, niestety, polskiej literatury stenograficznej".

S. Steckel: **Pojęcie granicy i jego zastosowanie.**

O tym nowym podręczniku pisze A. W. w *Mathesis Polskiej*, r. 1929, nr. 3—4, następująco: „Pojęcie granicy jest, jak wiadomo, w dość skomplikowany sposób zbudowane... To pojęcie pomocnicze trzeba opanowywać krok za krokiem, nie przechodząc do innego, dopóki poprzednie nie zostanie należycie ugruntowane, dopóki się nie wytworzą odpowiednie intuicje. **Temu warunkowi odpowiada zbiór niniejszy w sposób znakomity.** Intuicje w tej dziedzinie... można sobie wytworzyć tylko przez obcowanie z pojęciem za pośrednictwem licznych przykładów. Przykłady S. Steckla są tak dobrane, że nie można opuścić żadnego niemal z zadań..., jeżeli się chce opanować teorję granic. **Dają one minimum tego, co w tym celu koniecznie należy przerobić.** Stąd wniosek dość paradoksalny. Książka S. Steckla demonstruje ad oculos dobrze znany skądinąd nauczycielom fakt, że na teorję granic właściwie w szkole miejsca niema, bo nie można żądać przecie od ucznia przerobienia około dwustu zadań z teorji granic. Przypomnijmy sobie, że student pierwszego roku matematyki, poświęcający jej kilka godzin dziennie, zużywa na opanowanie pojęcia granicy około dwóch tygodni. Jak więc osiągnąć to w ciągu kilkunastu lekcyj w szkole? W rezultacie doskonała książeczka S. Steckla będzie używana przez początkujących studentów matematyki, przez nauczycieli, do wyboru tych kilkunastu ćwiczeń, na przerobienie których znajdzie się czas w szkole, ale, niestety, nie przez ucznia, dla którego przecie jest przeznaczona".

Podręczniki dla szkół wyższych. Dzieła naukowe, specjalne i ogólnokształcące.

K. Bartel: **Perspektywa malarska.** Nauka i Sztuka. T. XVII.

Pierwszy jej tom przyjęła prasa fachowa i codzienna z wyrazami najwyższej pochwały. I tak na łamach *Świata*, r. 1928, nr. 20, omawia je szeroko M. Treter, tak konkludując: „Ktokolwiek zajmuje się sztukami plastycznemi, niechaj nie darzy obojętnością dzieła K. Bartla, które jest **poważne, ścisłe, a przytem tak powabne, tak pięknie wydane**". Długą recenzję tego dzieła zamieszcza w *Dzienniku Narodowym*, r. 1928, nr. 153, J. Magiera, który tak o niem mówi: „W świecie naukowym polskim i zagranicznym już przed wojną zyskały wielkie uznanie za dobór treści i artystyczną jej szatę wydawnictwa Książnicy-Atlas T. N. S. W., mające zbiorowy tytuł wydawniczy Nauka i Sztuka. Kto przeczytał, że książka nasza ukazała się właśnie w tem wydawnictwie, jest już przychylnie usposobiony do dzieła, zanim je otworzy. Kto jeszcze uwzględni, że K. Bartel jest autorem najdoskonalszego w języku polskim, a oryginalnie napisanego dzieła p. t.: Geometrja wykreślna, ten zainteresuje się nowością wydawniczą jeszcze bardziej. **Dzieło** kosztowne, ale i **wartościowe**... Do-

dajmy krótko jeszcze, że wykonanie dzieła drukarskie, ilustracyjne, jakość papieru, **wszystko** jest **bez zarzutu** i zasługuje na wyrazy zupełnego zadowolenia estetycznego. **Na wystawie książki polskiej** wogóle, a naukowej w szczególności, dzieło to **chlubnie może Polskę reprezentować.** Jeden warunek tylko postawić można, aby tom drugi jak najrychlej się ukazał, bo wtedy dopiero całość obejmie zasady, zarys historyczny i estetykę. Wtedv już bez lęku powiemy autorowi: „Exegit monumentum"". Poważną ocenę poświęcił tej pracy także J. Kleczyński w *Kurjerze Warszawskim*, r. 1928, nr. 151, który tak kończy swoje wywody: „K. Bartel daje artystom w swej drobiazgowej i ścisłej książce wiedzę. Artyści będą wiedzieli, co z nią zrobić. Literaturze polskiej, tak ubogiej w dzieła naukowe z dziedziny sztuki, przybywa **książka naprawdę pożyteczna.** Jeżeli w tomie drugim z taką samą ścisłością, jak w tomie pierwszym, poddane będą analizie pytania, których część wyżej wyliczono, to dzieło K. Bartla przyczynić się może do tego, że przestaniemy nareszcie obracać się w sferze nastrojów, gdy mówić będziemy o rysunku, o formie, o stylu". W *Pologne Litteraire*, r. 1928, nr. 22, pisze o tem dziele M. Wallis temi słowy: *„Nach den Andeutungen der Vorrede zu schließen, dürfen wir hier auch eine groß-angelegte Geschichte der Perspektive erwarten, nicht nur eine Geschichte der Zentralperspektive, d. h. der seit einigen Jahrhunderten in der abendländischen Malerei herrschenden Form der Raumdarstellung, sondern auch eine Übersicht der höchst merkwürdigen und interessanten Formen der Raumdarstellung der mittelalterlichen und antiken, vielleicht auch der ost-asiatischen Malerei."*

J. Kilarski: **Przewodnik po Poznaniu.**

Pisze o nim K. Czachowski w *Czasie* z d. 13. VII. 1929 następująco: „W związku z częstemi obecnie wycieczkami na Powszechną Wystawę Krajową należy tu wskazać nowy Przewodnik po Poznaniu, zwięźle lecz wyczerpująco opracowany przez *Jana Kilarskiego*, prez. oddziału poznańskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego, poprzedzony pięknem słowem wstępnem zasłużonego wielkopolskiego działacza kulturalnego i oświatowego, Bernarda Chrzanowskiego, a **zalecający się także starannym doborem ilustracyj, piękną płócienną oprawą i dogodnym formatem kieszonkowym.**"

J. Wąsowicz i *A. Zierhoffer:* **Świat w cyfrach.**

O książce tej pisze zwięźle K. Sochaniewicz na łamach *Myśli Pracowniczej*, r. 1929, nr. 2, podnosząc jej zasadnicze cechy dodatnie: „Jedyne i **niezrównane wydawnictwo** dla interesujących się zagadnieniami statystyki powszechnej i obcej. **Podstawowe** dla szeregu zagadnień natury gospodarczej i pracy. Dla uświadomionego pracownika umysłowego podstawowe vademecum w dyskusjach nad zagadnienieniami polityki i bytu".

Dzieła i pomoce pedagogiczne. Podręczniki metodyczne i dydaktyczne.

Ks. M. Dybowski: **O typach woli.** Prace Psychologiczne. T. VI.

O dziele tem pisze Z. Piotrowski w *Wychowauiu Fizycznem* dn. z 9. X. 1928 temi słowy: „Badanie typów woli jest szczególnie trudne ze względu na wielką złożoność aktu woli. Książka ks. M. Dybowskiego stanowi w tej trudnej dziedzinie krok naprzód dzięki temu, że podaje jasny i pewny materjał doświadczalny. Autor wyróżnił starannie zapomocą ankiety ustnej cechy dwudziestu aktów woli. **Wyniki** zostały ujęte liczbowo i **dobrze opracowane.** Książka autora daje surowy, ale dobry materjał konkretny". Podobnie ocenia dzieło to F. Bielak w *Przeglądzie Powszechnym*, r. 1928, str. 598, który pisze: „Praca ks. M. Dybowskiego pouczy szczegółowo czytelnika, jak analizować akt woli, naco w nim główną zwrócić uwagę, a to rzeczywiście dla wychowawcy, subjektywnie i objektywnie, jest zyskiem bardzo wielkim. Również przez zainteresowanie nas tą dziedziną psychologji, tak ważnej dla nas Polaków, rządzących się zwykle impulsami, **dobrze zasłużył się autor** tej sumiennej pracy, owocu kilkuletnich wysiłków".

W. Dzierzbicka: **O uzdolnieniach zawodowych nauczyciela-wychowawcy.** Prace Psychologiczne. T. V.

O wartości tej pracy pisze P. Z. Dąbrowski w *Muzeum*, r. 1927, nr. 1—2, następującemi słowy: „Zagadnienie, jakim jest dobry nauczyciel, jakie jego właściwości stanowią o jego należytej przydatności w zawodzie, jest zagadnieniem nowem, stawiającem tak w literaturze zagranicznej, jak i polskiej, dopiero pierwsze kroki. Jednym z pierwszych kroków w kierunku rozwiązania tego za-

gadnienia jest praca autorki, usiłująca dokonać tego na podstawie ankiety. **Rezultat pracy jest interesujący.** Analiza i zestawienie odpowiedzi godzą się z teoretycznem, dedukcyjnem rozwiązaniem zagadnienia". Z podobnem uznaniem wyraża się K. B. w *Kurjerze Polskim*, r. 1927, nr. 11, zaznaczając: „Praca, zbudowana na podstawie ankiety, rozpisanej śród pedagogów i obejmującej dwadzieścia pytań, porusza i rozwiązuje cały szereg tak zasadniczych kwestyj, jak ustosunkowanie się do zawodu, właściwości uczuciowe i woli, właściwości intelektualne nauczyciela, jego temperament i typ. Praca, rzucona na szerokie tło pedagogiki zachodnio-europejskiej, z pewnością **zainteresuje nasze nauczycielstwo**".

G. Kerschensteiner: **Pojęcie szkoły pracy.** Biblj. Przekł. Dzieł Pedagog. T. IV.

Ocena tego dzieła przełożonego przez A. Kierską, pióra M. T., w *Miesięczniku Pedagogicznym*, r. 1927, nr. 6 - 7, brzmi następująco: „Książka ta jest ciągle jeszcze **aktualną i znać ją powinien każdy nauczyciel.** W epoce, w której słowa H. Pestalozziego mają się stać rzeczywistością, w której wraz z ustrojem świata przeistacza się i szkoła, potrzebną jest znajomość dzieł takich". Wartość jej podkreśla również sprawozdawca *Życia Szkolnego*, r. 1927, nr. 3, pisząc: „Każdy nauczyciel za punkt honoru uważać winien poznanie tej **nader cennej** książki".

Z. Klemensiewicz: **Dydaktyka nauki o języku ojczystym.** Biblj. Pedagogiczno - Dydaktyczna. T. I.

Pisze o niej K. Czachowski w *Czasie* z d. 24. VII. 1929 temi słowy: „Autor **sumiennie zestawił wyniki dotychczasowych doświadczeń,** przytoczył obszerną literaturę polską i obcą, umiejętnie wprowadził w obecny stan badań i przekonywująco wskazał potrzeby naukowo-doświadczalnego opracowania nowych metod i nowego programu, opierając się wreszcie na uzyskanych z tych rozważań wynikach, dodał tymczasowe zasady, według których należałoby prowadzić dziś naukę szkolną. Otóż właśnie ta tymczasowość nasuwa pewne zastrzeżenia ogólne. O ile dla potrzeb doświadczalnych potrzebna jest pewna ilość szkół, gdzieby mogły być próbowane różne nowe metody i wskazania pedagogiczne lub dydaktyczne, o tyle błędnem byłoby wprowadzanie niedostatecznie opracowanych wyników do szkół publicznych, gdzie pewna stałość i ciągłość systemu nauczania, choćby on nawet był nieco przestarzałym, jest korzystniejszą, niż wprowadzające zamęt bezustanne zmiany. Wydaje się bowiem, że między innemi ów właśnie pęd eksperymentalny niemało się przyczynił do obniżenia przeciętnego poziomu nauczania w naszych szkołach średnich. Postęp na każdem polu jest konieczny, musi być jednak stosowany z rozwagą i we właściwej porze. Są to zastrzeżenia natury wyłącznie ogólnej i w niczem nie wpływają na szczegółowe wyniki omawianej książki".

Z. Klemensiewicz: **Metodyka nauczania głosowni opisowej w gimnazjum.**

Bardzo przychylnie ocenia dzieło to S. Szober w *Szkole i Wiedzy*, r. 1926, nr. 1, pisząc: „Z jej wybitnych zalet podnieść należy z wielkiem dla autora uznaniem **jasność i ścisłość,** a zarazem **ogromną przystępność wykładu** i nadzwyczajną umiejętność przewidywania mogących się nastręczyć trudności dydaktycznych, ponadto zdolność wyzyskiwania każdej nadarzającej się sposobności, która w ten lub inny sposób może nauczycielowi ułatwić jego pracę metodyczną. Wszystkie te zalety książki wypływają nietylko z przyrodzonych uzdolnień autora, lecz także z jego **gruntownej wiedzy rzeczowej,** zarówno w zakresie językoznawczym jak dydaktycznym. Książka, takiemi zaletami wyposażona, staje się cennym nabytkiem naszej literatury dydaktycznej, odda nauczycielstwu rzetelne usługi i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu nauki języka ojczystego w naszych szkołach".

S. Kwiatkowski: **Uwagi o ustroju szkolnictwa ogólnokształcącego.**

O publikacji tej piszą *Wiadomości Literackie*, r. 1926, nr. 3, następująco: „Jest to broszura **bardzo na czasie** wobec narzekań na obecną szkołę średnią ogólnokształcącą i projektów jej reformy. Z kilku ustępów wyróżniają się te, w których autor mówi o ustroju szkolnictwa w innych krajach, o szkole powszechnej, średniej i ich celach". Gruntowną jej ocenę zamieszcza w *Przeglądzie Pedagogicznym*, r. 1926, nr. 10, B. Nawroczyński, tak konkludując swoje rozważania: „Wielką **zaletą książeczki jest dążność do zbierania materjału faktów.** Tej metody, jak sądzę, należałoby się trzymać i nadal przy rozważaniu zagadnień, związanych z ustrojem naszego szkolnictwa". Tak samo kończy swój referat recenzent *Dziennika Poznań-*

skiego, r. 1926, nr. 120, pisząc: „Zaletą książki jest zebrany cenny materjał, który pozwala ocenić wszechstronnie każdy projekt reformy“. Aktualność wydawnictwa dla obecnej chwili podkreśla *Echo Warszawskie*, r. 1925, Nr. 303, zaznaczając: „Książeczka znanego pedagoga, mimo szczupłych ram, daje nam dokładny obraz dzisiejszego naszego ustroju szkolnictwa powszechnego i średniego, oraz rzuca właściwe światło na zamierzoną gruntowną reformę szkoły powszechnej i średniej i ich stosunku do siebie i do szkoły wyższej“. Podobnie pisze *Głos Rodziny i Szkoły*, r. 1926, nr. 1, podnosząc doniosłość publikacji dla sfer szkolnych: „Wielką troską o wychowanie przyszłych obywateli, a tem samem zabezpieczenie młodemu państwu najpomyślniejszego rozwoju, została wywołana wyżej wymieniona książka. Autor chciałby widzieć szkolnictwo polskie w możliwie najdoskonalszym stanie, na możliwie najwyższym poziomie, widząc więc pewne niedomagania, przedkłada projekty pewnych zmian, szczególnie w zakresie szkoły średniej. Z książeczką tą i myślami autora powinni zapoznać się ci wszyscy, którzy chcą lub powinni dążyć do udoskonalenia naszego szkolnictwa“. Tak samo brzmi sąd *Kurjera Poznańskiego*, r. 1925, nr. 297, oraz *Dziennika Płockiego*, r. 1925, nr. 249, który pisze: „Jednem z kapitalnych zagadnień w Polsce chwili obecnej jest sprawa reformy szkolnej, któraby zapewniła szkole spełnienie roli, jaką ma odegrać w dziele wychowania nowego pokolenia. Głos znakomitego pedagoga jest bardzo cenny, a uwagi na temat ustroju i reformy szkoły ogólnokształcącej bardzo interesujące. Warto zapoznać się z niemi, a powinni uczynić to tak wychowawcy i nauczyciele, jak i szerokie sfery rodzicielskie“.

H. Parkhurst: **Wykształcenie według planu daltońskiego.** Biblj. Przekł. Dzieł Pedagog. T. V.

O aktualnem tem wydawnictwie, tłumaczonem przez Z. Umińską i H. Kennedy, pisze P. K. w *Kurjerze Poznańskim* z dn. 18. II. 1929, następującemi słowy: „Autorka podaje całą teorję systemu daltońskiego, oraz dołącza część praktyczną. Jedenaście rozdziałów pierwszej części pochodzi bądź z pod pióra autorki, bądź od wybitnych pedagogów. Szczególnie ciekawym jest rozdział siódmy, gdzie autorka obala metody nauczania klasowego i heurezy, a wysuwa zagadnienia wychowawcze, oparte na analizie utworów i pracy uczniów. Książka **jest godna poznania** i dlatego, że metoda daltońska, która ma już duże poparcie u nas w większych środowiskach, powinna znaleźć je u najszerszego ogółu“. Równie przychylnie wyraża się o książce tej E. Semil w *Ruchu Pedagogicznym*, r. 1929, nr. 1, zaznaczając: „**Zapoznanie się z powyższem dziełem jest** dziś **obowiązkiem każdego nauczyciela.** Tyle tu wskazówek, tyle nowych, pobudzających myśli, że przestudjowanie tych dzieł przyniesie niezawodnie korzyść nauczycielowi“.

J. Piątek: **Jak uczyć języka niemieckiego w szkole powszechnej.**

O podręczniku tym wyraża się sprawozdawca *Kurjera Poznańskiego*, r. 1928, nr. 412, z pełnem uznaniem: „Autor nie wyklucza pomocy języka ojczystego w zupełności, ale ogranicza ją jak najbardziej; nie uczy również języka niemieckiego zapomocą gramatyki, używa jednak gramatyki do uporządkowania i utrwalenia wiadomości, zdobytych drogą bezpośrednią. Metodę swoją opiera o zasady szkoły twórczej, mianowicie o dwa jej pierwiastki, aktywność ucznia i jego zainteresowanie. Zasady nie nowe, ale niestety tak mało jeszcze zastosowane w nauczaniu języków nowoczesnych. Od nauczyciela wymaga autor opanowania języka niemieckiego, gdyż tylko wtenczas może on zastosować metodę bezpośrednią. Książeczka daje **bardzo cenne wskazówki metodyczne**, wskazuje liczne drogi i środki do osiągnięcia dobrej wymowy i ogólnego dobrego wyniku pracy i podaje też na końcu kilka wzorów na lekcje w pierwszym i drugim roku nauczania języka niemieckiego, to też **gorąco polecić można to dziełko nauczycielowi języka niemieckiego**“.

I. B. Saxby: **Kształcenie postępowania.** Biblj. Przekł. Dzieł Pedagogicznych. T. VII.

Ocena tego dzieła, przełożonego przez I. Pannenkową, pióra K. A., w *Gazecie Lwowskiej*, r. 1928, nr. 248, brzmi następująco: „Książka niniejsza zawiera wyniki najświeższych badań psychologicznych i daje próbę zastosowania ich na polu pedagogji. Jest więc wyrazem najnowszych prądów, głośnych dziś zwłaszcza w świecie anglosaskim, gdzie się zmierza do takiej reformy psychologji, aby tę naukę związać z życiem i umożliwić wysnuwanie z niej praktycznych wniosków pedagogicznych i socjologicznych. **Oparta** na ściśle naukowych podstawach, oraz na **bogatem doświadczeniu pedagogicznem**, książka ta **powinna dotrzeć** nietylko

do specjalistów, ale też **do szerokich kół rodziców i wychowawców,** zwłaszcza tych, którzy mają do czynienia z młodzieżą dojrzewającą". Podobnie wyraża się L. Langholz w *Ruchu Pedagogicznym,* r. 1929, nr. 2, zaznaczając: „Tłumaczenie jest bardzo dobre... Książka jest szkicem wielkiej nauki o kształceniu postępowania, ale każdy sąd ma wartość zwięzłą i doniosłą. Powiązanie postulatów idealizmu w wychowaniu z nakazem uważnego obserwowania codziennych przeżyć jest cechą książki najcenniejszą, wynika także z potężnego poczucia kultury anglosaskiej, do której autor należy".

B. Suchodolski: **Reforma szkolnictwa średniego w Niemczech.**

Z uznaniem wita jej ukazanie się M. Librachowa w *Głosie Nauczycielskim,* r. 1927, nr. 40, która pisze: „Ze wstydem wyznać muszę, że niezbyt skwapliwie wyciągam rękę po książki i artykuły zatytułowane: „Reforma szkolna". Zniechęca mnie zwykle myśl, że spotkam się nieuchronnie z owym schematem, z klasycznym już dzisaj prostokątem, podzielonym na małe prostokąciki, zaopatrzone w strzałki, wskazujące przejścia, połączenia, lata nauki. Patrzę w te prostokąciki, jak w puste oczodoły, i zapytuję napróżno, czem wypełnione są te ramy, jaka jest treść owego schematu, co on zawiera? Prawdziwą wdzięczność odczułam więc dla autora, który inaczej ujął zagadnienie; zamiast schematu, dał coś znacznie ciekawszego i żywszego, dał mianowicie szeroko ujęte tło zycia społecznego, prądów umysłowych w Niemczech przed- i powojennych. Z tem tłem związana reforma trzyma się mocno realnego i bogatego życia, staje się jego zrozumiałym wytworem, ułatwia nietylko zrozumienie, ale zajęcie stanowiska".

WYDAWNICTWA KARTOGRAFICZNE.

E. Romer: **Mały atlas geograficzny.**

O dziesiątem wydaniu tego atlasu pisze C. D. S. w *Geography,* r. 1929, nr. 84, następująco: *„Professor E. Romer, Poland's cartographical leader, send us a copy of a most interesting atlas, which contains several valuable features. It includes maps of the world, the continents and three fine maps of Poland. All the maps, save one, have a basis of orographical colouring very well thought out, making mountains lowlands and conspicuous. The same projection is maintained throughout the atlas, and in two of the maps of Poland fine orographical detail is given in such a way as to illuminate both political division and railway communications, and all these details, as well as the rivers and swamps, are shown with unusual clearness. The map of the world in hemispheres has several most interesting special features, such as the length of a degree of latitude along each of the parallels shown, and the area of a block enclosed by parallels in the different latitudes. The information around the map is novel and fascinating".*

E. Romer: **Polska. Mapa topograficzna, komunikacyjna i administracyjna.** Podziałka 1:600.000.

Pisze o niej recenzent *Gazette de Liège* z d. 17. VII. 1929 temi słowy: *„La maison d'édition Książnica-Atlas S. A. vient de mettre en vente une nouvelle carte typographique et administrative de la Pologne, recemment dressée par l'Institut cartographique de M. Romer à Léopol. Remarquablement claire et complète... cette carte porte l'indication de plus de 40.000 villes ou localités, dont 31.000 comprises dans les frontières de la République Polonaise; des signes conventionnels d'une grande netteté indiquent au premier coup d'oeil l'importance de ces localités, le nombre de leurs habitants, marquent les bureaux de poste et télégraphe, les tribunaux, les postes ou offices des douanes. Le réseau ferroviaire et routier es porté avec beaucoup de précision et de clareté. La carte porte en outre un plan détaillé des principales villes: Varsovie, Łódź, Léopol, Cracovie, Katowice, Sosnowiec, Królewska Huta, Częstochowa, Lublin, Bydgoszcz, Wilno ainsi qu'un tracé... de la côte polonaise de la Baltique. Des tableautins coloriés donnent les régions militaires, les dioecèses, l'organisation scolaire, ferroviaire, postale. Y est jointe une liste alphabétique des localités qui en facilite la lecture et permet de retrouver instantanément tel ou tel lieu. Ce remarquable ouvrage est présenté soit sous forme d'un tableau mural, sur toile, soit sous forme d'ane carte portative contenue dans une chemise cartonnée. Son prix... est réellement modique au égard à son importance. La carte de Pologne de E. Romer, la meilleure et la plus complète qui ait paru jusqu'ici, a sa place marquée dans toute banque, dans toute maison de commerce, chez tout industriel".*

KRONIKA INSTYTUCJI

Z żałobnej karty. Z szczerym żalem przychodzi nam pożegnać na tem miejscu trzech naszych współpracowników, których niespodziane odejście głęboko nas dotknęło. Jedna zwłaszcza śmierć zadała nam dotkliwy ból, zgon ś. p. Bronisława Geberta, którego życie i działalność przez długie lata wiązały się z naszą instytucją.

Urodzony 17. VII. 1874 w Ropie, odbywał studja na Uniwersytecie J. Kazimierza we Lwowie i w mieście tem przebywał przez lat trzydzieści trzy, pełniąc kolejno obowiązki nauczyciela gimnazjalnego, dyrektora, wizytatora K. O. S. L., a wkońcu, po powołaniu do Warszawy, wizytatora Min. W. R. i O. P., na którem to stanowisku w dniu 5. VIII. 1929 zaskoczyła go śmierć. Umarł nagle na udar sercowy w Lucernie, gdzie został pochowany.



Ś. p. Bronisław Gebert.

Stosunki naszej instytucji z ś. p. Zmarłym datują się od roku 1910, kiedy to pojawiło się pierwsze wydanie Jego Opowiadań z dziejów ojczystych. A trzeba podkreślić, że stosunki te nie ograniczały się do typowych węzłów, jakie łączą wydawcę z autorem. Nie materjalny zysk przykuwał ś. p. Zmarłego do nas, tylko idea współpracy z instytucją, wyłonioną z pośród nauczycielstwa.

Działalność pisarska ś.p. Zmarłego, historyka z zawodu, obejmowała głównie podręczniki do nauki historji dla szkół powszechnych, seminarjów nauczycielskich i gimnazjów. Pedagog z zamiłowania, starał się książki te wespół z osieroconą Małżonką z każdem nowem wydaniem ulepszać, dostosowywać dydaktycznie i rzeczowo do najnowszych badań na polu pedagogiki, pamiętając zawsze o tem, że na tych podręcznikach kształcić się będzie młodzież wolnej, odrodzonej Polski. Rozumiały to władze szkolne, aprobując jego wydawnictwa dla użytku szkolnego, rozumiały i szkoły same, stosując jego podręczniki w najszerszej mierze w nauce szkolnej. Stąd znaczna ilość wydań Jego książek, idąca przy niektórych publikacjach w setki tysięcy egzemplarzy. Po dziś dzień wydrukowano Opowiadania z dziejów ojczystych w dziewięciu wydaniach, Opowiadania z dziejów ojczystych, cz. I, II, III, w jednem wydaniu, Opowiadania z dziejów powszechnych, cz. I, w sześciu wydaniach, Opowiadania z dziejów powszechnych, cz. II, w czterech wydaniach, Dzieje powszechne, cz. I, w dwu wydaniach, Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Polski, Litwy i Rusi w jednem wydaniu, Historję starożytną, cz. I i II, w czterech wydaniach, Wypisy historyczne z dziejów ojczystych w czterech wydaniach, Wypisy historyczne z dziejów starożytnych w czterech wydaniach, a wkońcu podręcznik metodyczny Jak uczyć historji w szkole powszechnej w dwóch wydaniach.

Z ś. p. Zmarłym zeszła do grobu jedna z świetlanych postaci pracowników na niwie szkolnej. Doskonały pedagog, wytrawny znawca szkolnictwa, pełen zalet serca i umysłu, umiał sobie ś. p. Zmarły zaskarbić względy każdego, kto się z Nim bliżej poznał. Opuściła szeregi bojowników życia jednostka cicha, oddana sumiennej zawodowej pracy, unikająca rozgłosu, skromna nieraz do przesady, zrównoważona i powszechnie lubiana.

Spokój Jego popiołom!

Dnia 28. VI. 1929 umarł nagle w pełni pracowitego życia ś. p. Henryk Mierzejewski, prof. Politechniki Warszawskiej, autor Metrologji technicznej, wybitny znawca na polu przemysłu metalowego, którego imię było głośne w polskim i zagranicznym świecie naukowym.

Niech odpoczywa w pokoju!

W dniu 13. VIII. 1929 zgasł przedwcześnie Bolesław Namysłowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, współautor razem z S. Udzielą Podręcznika metodycznego do nauki botaniki, wybitny uczony na polu nauk przyrodniczych.

Cześć Jego pamięci!

Ostatnie aprobaty ministerjalne w zakresie naszych wydawnictw. W ostatnich miesiącach aprobowało Min. W. R. i O. P. następujące nasze wydawnictwa:

I. Rozp. z d. 12. V. 1929, L. II. 11472/29, jako podręcznik dla ucz. 4 oddz. szk. powsz.:

1. *St. Tync* i *J. Gołąbek:* **Czytanki polskie dla IV oddz. szk. powszechnej.** Dozwolone.

II. Rozp. z d. 13. V. 1929, L. II. 587/29, do bibljotek szkół średn. ogólnokształcących:

1. *W. Friedberg:* **Z zagadnień paleontologji.** Biblj. Przyrody i Techniki. T. VI. Polecone.

III. Rozp. z d. 17. V. 1929, L. II. 9068/29, do biblj. szkolnych:

1. *W. Szafer:* **Yellowstone, kraj gorących źródeł i niedźwiedzi.** Biblj. Iskier. T. XXVI. Polecone.

IV. Rozp. z d. 25. VI. 1929, L. II. 13514/29, jako podręcznik dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących:

1. *Ks. K. Thullie:* **Życie chrześcijanina w obrzędach kościoła.** Wyd. II. Dla młodzieży. Dozwolone.

V. Rozp. z d. 2. VII. 1929, L. II. 4694/29, jako podręcznik dla szkół zawodowych:

1. *A. Bigda:* **Początkowe wiadomości o towarach.** Cz. II i III. Towary organiczne. Dozwolone.

Poza tem przynosi Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P., r. XII, nr. 7, poz. 110, aprobatę jako podręcznika dla uczniów szkół zawodowych:

1. *F. Pszon:* **Francuska korespondencja handlowa.** Cz. II. Interesy bankowe i wekslowe. Dozwolone.

Z głosów prasy o działalności naszej instytucji. Ogólny rzut oka na rozwój naszej firmy i jej działalność daje w dłuższym artykule W. Gottlieb w *Przeglądzie Księgarskim*, r. 1928, nr. 49; brzmi on następująco:

„Książnica Polska T. N. S. W. działała przed wojną jako wydawnictwo o średnich rozmiarach, założone na podstawie spółdzielczej przez organizację zawodową profesorów. Po powstaniu Polski, uchwyciwszy szczęśliwy moment, przystępuje ze wspaniałym rozmachem do tworzenia książek szkolnych na wielką skalę, przeważnie, ale nie wyłącznie, dla szkół średnich. W tym celu przemienia się w spółkę akcyjną i organizuje własne zakłady graficzne, drukarnię, kliszarnię, litografję i introligatornię. W r. 1924 następuje fuzja z zakładem kartograficznym Atlas S. A. Firma ta, założona przez Książnicę Polską T. N. S. W., prof. E. Romera, przy współudziale Pol. Banku Krajowego i Pol. Banku Przemysłowego, była pierwszą w Polsce placówką kartografji na poziomie europejskim. To też obecnie Książnica-Atlas T. S. N. W., jak się po fuzji nazywa, zalicza kartografję polską do najważniejszych swoich zadań i na tem polu położyła już pierwszorzędne zasługi. Poza tem wydaje Książnica-Atlas T. S. N. W. liczne dzieła z różnych innych dziedzin, zwłaszcza pedagogiczne, książki dla młodzieży i inne, przyczem wyraźny ogólny kierunek wychowawczy widoczny jest przynajmniej w ogromnej większości wydawnictw. Rozwój firmy — dzisiaj jednego z najpotężniejszych przedsiębiorstw księgarskich w Polsce — związany jest z nazwiskami J. Piątka, E. Żychiewicza, A. Dudryka i wielu innych".

Z okazji naszego udziału w P. W. K. w Poznaniu pisze M. M. w *Przeglądzie Graficznym, Wydawniczym i Papierniczym*, r. 1929, nr, 31, temi słowy: „Szkoda, że zakłady nie wystawiły więcej eksponatów z dziedziny kartografji, tak świetnie rozwijającej się pod kierunkiem prof. E. Romera... Warto zaznaczyć, że we Lwowie istnieje najpoważniejszy wspomniany już zakład kartograficzny, zaspokajający w głównej mierze potrzeby polskich szkół, urzędów i innych instytucyj". Rozumiemy dobrze zarzut recenzenta i uznajemy go za słuszny. Niestety, absolutny brak miejsca na przydzielonym wystawcom terenie nie dozwolił nam na wystąpienie w tych ramach, jakie odpowiadają zdolności produkcyjnej naszej instytucji.

Z naszej korespondencji. Od Wydziału Administracyjnego P. W. K. w Poznaniu otrzymaliśmy pismo, którego odpis załączamy:

„Powszechna Wystawa Krajowa
w roku 1929
Dyrekcja
L. Dz. 65225/PR/T.

Poznań, dnia 25 lipca 1929.

P. T. Dyrekcja
Książnicy-Atlas
Warszawa
Nowy Świat 59.

W odpowiedzi na list W. Panów z dnia 23 b. m. donosimy uprzejmie, że urządzenie przez W. Panów jednego z okien księgarni w sposób, oryginalnie propagujący Powszechną Wystawę Krajową, jest jeszcze jednym dowodem Ich obywatelskiego stosunku do Powszechnej Wystawy Krajowej. Zdjęcie, przedstawiające to okno wystawowe, zamieścimy w Echu P. W. K. Abyśmy jednak mogli piękną inicjatywę WPanów jak najbardziej rozpowszechnić, prosimy uprzejmie o dalsze zdjęcia, które roześlemy pismom.

Serdecznie dziękując W. Panom za cenną współpracę w propagandzie wspólnego dzieła narodowego, kreślimy się

z wyrazami poważania
Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej
(—) Podpis nieczytelny
Dyrektor administracyjny".

Propaganda, o której mowa w przytoczonem piśmie, to oryginalna wystawa okienna naszej księgarni w Warszawie, której widok na tem miejscu zamieszczamy.

Z humanitarnej działalności instytucji. W ostatnich miesiącach nadesłały nam pisemne podziękowania następujące instytucje: Pomoc dla Sierót w Warszawie — 2 mapy, Dom Opieki w Warszawie — 2 mapy, Ochrona Dziecka w Warszawie — 2 mapy, Koło Polonistów Uniw. St. Batorego w Wilnie — 14 ks., Org. Narod. Dzielnicy VI we Lwowie — 5 ks., Institute Français w Warszawie — 1 mapę, Zw. Obrony Kresów Zach. we Lwowie, Lecznica dla dzieci w Tarnowie — 7 ks., Szkoła Powszech T. S. L. w Hryniowcach — 4 mapy, Bursa im. św. Kazimierza w Tarnowie — 11 map, Bursa Polska w Śniatynie — 4 mapy, Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie — 13 map, Drużyna Męska Orląt we Lwowie — 19 ks., Drużyna Żeńska Lwowskich Dzieci — 21 ks., Zakład im. ks. A. Lubomirskiego w Krakowie — 13 map, Bursa im. A. Mickiewicza w Bochni — 11 map, Zakład Wychow. w Pawlikowicach, Zakład Leczniczy U. J. dla Dzieci Jagliczych w Krakowie, Zw. Okr. Kresów Zach. w Katowicach, Bursa Ginazjum w Końskich — 11 map, Urząd Parafj. w Zimnej Wodzie — 50 ks., Bursa im. J. Długosza w Gorlicach — 11 map, Koło Geograf. U. J. K. we Lwowie — 2 mapy, Tow. Bursy Rękodzieln. w Nowym Sączu, Książnica Miejska w Toruniu — 3 ks., P. Gimnazjum w Krotoszynie, Pol. Bursa Gimn. w Kołomyi — 12 map, Bibljoteka Publiczna w Zakopanem — 6 ks., Biblj. Miejska w Bydgoszczy — 3 ks., Komitet Opieki nad Zdrowiem Młodzieży we Lwowie — 20 ks., Zakład Narod. im. Ossolińskich we Lwowie — 14 ks., Magistrat Miasta w Łodzi, Bursa im. J. Kraszewskiego w Stanisławowie — 4 mapy, Zakład Wychow. T. O. M. w Bolechowie — 4 mapy, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Liskowie — 8 map, Klasztor im. Król. Jadwigi w Sieradzu — 8 map, Bursa im. A. Mickiewicza w Sokalu — 4 mapy, Pol. Szk. Powsz. T. S. L. w Hostowie — 4 mapy, Bursa T. S. L. w Podhajcach — 3 mapy, Koło Z. O. K. Z. w Tarnowskich Górach oraz Koło Geografów U. J. K. we Lwowie za wydrukowanie książki.

Z zagranicy nadesłały podziękowania: The American Geographical Society w Nowym Yorku za 1 mapę, Royal Geographical Society w Londynie — 1 mapę, Library of Congress w Waszyngtonie — 1 mapę, U. S. Geological Survey w Waszyngtonie — 1 mapę, Bibljoteka Polska w Paryżu — 3 ks., oraz Generalstabens Litografiska Anstalt w Stockholmie za 1 mapę.

Wydawnictwo i nakład Książnicy-Atlasu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, S. A. Redaktor: Jan Koczwara, Lwów, Czarnieckiego 12. Zakłady Graficzne Książnica-Atlas, Lwów.